Analizy OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH 29.03.2024 www.osw.waw.pl

Ukraina nie przedłuży kontraktu tranzytowego z Gazpromem – konsekwencje dla Mołdawii

Kamil Całus

17 marca ukraiński minister energetyki Herman Hałuszczenko kolejny raz poinformował, że jego kraj nie planuje przedłużenia obowiązującego kontraktu z Gazpromem na tranzyt rosyjskiego gazu przez terytorium Ukrainy. Pięcioletnia umowa podpisana w 2019 r. wygasa wraz z końcem br. Obecnie tą drogą rosyjski gaz dostarczany jest bezpłatnie do leżącego na terenie Mołdawii separatystycznego Naddniestrza, które w 100% zaspokaja swoje potrzeby surowcem pozyskiwanym od Gazpromu. Jeszcze w grudniu 2023 r. minister energetyki Mołdawii informował, że choć technicznie separatystyczny region mógłby pozyskiwać gaz z innych źródeł, to musiałby zapłacić za niego cenę rynkową, czego konsumenci naddniestrzańscy mogą jednak „nie przetrwać".

Komentarz

- Ustanie tranzytu rosyjskiego gazu przez terytorium Ukrainy od 2025 r. miałoby szczególne znaczenie dla Mołdawii oraz leżącego na jej terytorium wspieranego przez Rosję separatystycznego Naddniestrza. Funkcjonowanie gospodarki tego parapaństwa od dekad uzależnione jest bowiem od rosyjskiego gazu, który Gazprom dostarcza tam bezpłatnie (co stanowi rodzaj politycznie motywowanego subsydium) na mocy umowy mołdawsko-rosyjskiej. Obecnie każdego roku do Naddniestrza trafia z Rosji ok. 2 mld m^3 błękitnego paliwa. Pozyskany w ten sposób surowiec sprzedawany jest następnie odbiorcom indywidualnym i firmom z regionu po bardzo niskich cenach, zaś uzyskane w ten sposób środki zasilają budżet regionu i pozwalają na finansowanie wydatków publicznych parapaństwa, m.in. systemu emerytalnego. Darmowy gaz umożliwia też utrzymanie bardzo niskich cen np. ogrzewania, co ma szczególne znaczenie dla ludności (taryfy na gaz w Naddniestrzu są nawet siedmiokrotnie niższe niż dla mieszkańców Mołdawii właściwej). Co ważniejsze, tani rosyjski surowiec w połączeniu z relatywnie niedrogą siłą roboczą, którą dysponują lokalne przedsiębiorstwa, a także fakt, że „republikę" obejmuje zawarta w 2014 r. przez UE i Mołdawię umowa o pogłębionej i rozszerzonej strefie wolnego handlu (DCFTA), umożliwiają tamtejszym podmiotom (szczególnie z sektorów metalurgicznego, odzieżowego czy napojów alkoholowych) utrzymanie wysokiej konkurencyjności na rynkach europejskich i zyskowny eksport.
- Potencjalne wstrzymanie dostaw rosyjskiego gazu do Naddniestrza mogłoby doprowadzić do załamania naddniestrzańskiej gospodarki lub znacznego ograniczenia jej konkurencyjności. Oznaczałoby bowiem radykalny wzrost deficytu budżetowego oraz wstrzymało aktywność przemysłu. Samo tylko zawieszenie produkcji przez Rybnicki

Zakład Metalurgiczny – wysoce energochłonną hutę stali odpowiedzialną za ok. 50% eksportu regionu – stanowiłoby poważny cios dla „republiki". Na dłuższą metę pracy nie mogłaby również kontynuować zlokalizowana w regionie (i należąca do rosyjskiego koncernu Inter RAO) elektrownia Mołdawska GRES (MGRES), co nie tylko odcięłoby ten obszar od dostępu do energii elektrycznej, lecz także uniemożliwiłoby Naddniestrzu odnoszenie korzyści z jej sprzedaży do Mołdawii właściwej (obecnie w 80% czerpie ona prąd właśnie z tej siłowni).

- W razie ustania tranzytu przez Ukrainę Naddniestrze zmuszone będzie do znalezienia innych źródeł dostaw surowca. Choć taka opcja byłaby znacznie droższa, to jest formalnie możliwa. Władze mołdawskie, które od końca 2022 r. zaopatrują terytorium Mołdawii właściwej surowcem nierosyjskim (kupowanym m.in. na giełdzie TTF), deklarują, że mogłyby (odpłatnie) przesyłać do tego regionu zakupione od europejskich dostawców błękitne paliwo za pomocą rewersu na gazociągu transbałkańskim lub korzystać z dotychczasowego szlaku i sprzedawać regionowi swój surowiec zgromadzony w podziemnych zbiornikach na Ukrainie. W związku z przystąpieniem Kijowa i Kiszyniowa do korytarza wertykalnego Naddniestrze mogłoby także importować gaz (przez terytorium/infrastrukturę Ukrainy) bezpośrednio z kierunku węgierskiego. Teoretycznie istnieje też możliwość przesyłu do Naddniestrza surowca rosyjskiego, transportowanego TurkStreamem, choć w tej sytuacji nie jest jasne, czy Moskwa byłaby nadal zainteresowana darmowymi dostawami.
- Władze w Kiszyniowie wydają się jednak zainteresowane utrzymaniem transportu bezpłatnego rosyjskiego gazu do Naddniestrza. Obawiają się, że destabilizacja gospodarki naddniestrzańskiej może doprowadzić m.in. do fali migracji ekonomicznej z regionu do Mołdawii właściwej, na co kraj ten nie jest obecnie gotowy. Co więcej, obecny model daje Mołdawii dostęp do taniej energii elektrycznej wytwarzanej przez MGRES. W razie wstrzymania pracy tej siłowni lub opalania jej gazem nabywanym po cenach rynkowych Kiszyniów zmuszony byłby do radykalnego zwiększenia taryf dla odbiorców końcowych, co w kontekście narastającego niezadowolenia elektoratu z prozachodniego mołdawskiego rządu i planowanych na połowę 2025 r. wyborów parlamentarnych ma znaczenie szczególne. Jednocześnie także Rosja wydaje się zainteresowana utrzymaniem darmowych dostaw gazu do Naddniestrza za pomocą obecnie istniejącego połączenia. Choć wstrzymanie transportu błękitnego paliwa w krótkoterminowej perspektywie destabilizowałoby sytuację w Mołdawii (co leży w interesie Moskwy) i stanowiło poważne obciążenie dla jej administracji oraz budżetu (z którego częściowo – przynajmniej na początku – musiałyby być pokrywane niektóre koszty utrzymania regionu), to na dłuższą metę oznaczałoby to ograniczenie rosyjskich wpływów w Naddniestrzu i zwiększało jego uzależnienie od władz w Kiszyniowie.